



FOT. MATERIAŁ BOHATERA

SZYMON MALECKI

ur. 1970 r., został konsulem honorowym Luksemburga; wystawa „Wspominając Radio Luksemburg w PRL” w Muzeum Inżynierii Miejskiej (wernisaz: 28 lutego, godz. 18)

– Skąd pomysł na wystawę o Radiu Luksemburg?

– Pomysł wziął się stąd, że rozpocząłem swoją działalność jako konsul honorowy Wielkiego Księstwa Luksemburga. Chcieliśmy na inaugurację przygotować coś specjalnego. Ponieważ wystawa „Wspominając Radio Luksemburg w PRL-u” cieszyła się ogromnym wzięciem

wśród warszawskiej publiczności, uznaliśmy, że jest to dobry materiał, że warto pokazać ją także krakowianom.

– Ma Pan jakieś prywatne skojarzenia z Radłem Luksemburg?

– Pewnie pana zaskoczę, ale pierwszy jest utwór „Autobiografia” Perfectu. Jako dziecko nie rozumiałem słów „był Luksemburg, chata, szkło...”. Dlatego musiałem poprosić rodziców o wyjaśnienia. Ja – ze względu na mój młody wiek – nie rozumiałem tego fenomenu. To nie jest moje pokoleniowe doświadczenie. Ale bardzo chciałem wiedzieć, co te słowa znaczą, skoro były tak ważne, że znalazły się w piosence.

– A pewnie dla rodziców było to kultowe?

– Moi rodzice oczywiście słuchali Radia Luksemburg, ale to było doświadczenie szersze, pokoleniowe, krążyło wokół nich. To była norma. W latach 60. i 70. rozgłosnia wywarła ogromny wpływ na życie społeczne i kulturalne PRL-u.

– Myśli Pan, że to wciąż żywe wspomnienie w polskich głowach?

– Wystarczy spojrzeć do katalogu wystawy, kto wspomina Radio Luksemburg. O swojej młodości przy jego dźwiękach piszą znani twórcy, dziennikarze, politycy, m.in. Andrzej Olechowski czy Wojciech Mann. To są głosy pokolenia.

– To wszystko prawda. Ale czy sądzi Pan, że młodzi ludzie zechcą zobaczyć taką wspominkową wystawę? Jakby ich Pan zachęcił?

– Po pierwsze, o tym, że to atrakcyjny temat, przekonała nas warszawska odsłona wystawy. Ekspozycja pod patronatem prezydenta Bronisława Komorowskiego i Wielkiego Księcia Luksemburga cieszyła się ogromnym powodzeniem. Po drugie, ta wystawa wpisuje się moim zdaniem w modę na tzw. vintage, czyli przedmioty z przeszłości. A takich akurat na wystawie nie brakuje. Dzięki temu będzie można poczuć klimat epoki.

Rozmawiał LUKASZ GAZUR